

Kilka słów o „korzyściach” płynących dla Polski ze współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną

14.7.2026 - Przemysław Wipler | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Przemysław Wipler - poseł na Sejm, prezes Fundacji Dobry Rząd.

Polska od 2012 r. do końca 2024 r. wpłaciła do Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) **550 mln euro**.

W tym samym czasie polskie przedsiębiorstwa i instytucje zdobyły 595 kontraktów o łącznej wartości **270 mln euro**.

To oznacza, że **wartość pozyskanych kontraktów jest dziś niższa od sumy naszych wpłat o 280 mln euro!** Tyle dołożyliśmy żeby przemysł kosmiczny bogatszych od nas krajów był bardziej dochodowy / szybciej się rozwijał.

ESA opiera się co prawda na zasadzie tzw. zwrotu geograficznego – w długim okresie państwa członkowskie powinny otrzymywać kontrakty o wartości zbliżonej do wniesionych składek. Jednak jest to tylko teoria. Według danych za koniec 2024 r. współczynnik zwrotu Polski wynosił 0,77, a w programie eksploracji załogowej zaledwie 0,16!

Entuzjazm niektórych dla takiego szastania pieniędzmi polskich podatników rodzi kilka fundamentalnych pytań.

Po pierwsze – dlaczego po znaczącym zwiększeniu polskiej składki nie zapewniono mechanizmów gwarantujących szybki i pełny powrót środków do polskiej gospodarki?

Po drugie – dlaczego państwo nie publikuje podstawowych wskaźników efektywności:

- wartości eksportu wygenerowanego dzięki kontraktom ESA,
- liczby patentów,
- liczby produktów skomercjalizowanych,
- liczby miejsc pracy,
- zwrotu podatkowego dla budżetu?

Po trzecie – dlaczego państwo finansuje rozwój prywatnych technologii, nie zapewniając sobie instrumentów ochrony interesu publicznego? Jeżeli spółka rozwinięta dzięki środkom publicznym zostanie następnie przejęta przez zagraniczny koncern, Polska utraci kontrolę nad technologią współfinansowaną przez polskich podatników.

Gdy „polska” spółka dostająca te pieniądze polskich podatników osiągnie realny sukces ekonomiczny... może zostać przejęta, sprzedana i przestanie być „polska”. Ale będziemy dumni, że dołożyliśmy setki milionów do czyjegoś sukcesu, kto bogatemu zabroni, prawda?

Tylko nikt nie zapytał polskich podatników, czy po to chcą pracować i płacić podatki, by państwo robiło dystrybucję pieniędzy od biednych i niezamożnych do bogatych i bardzo bogatych.

Cała ta sytuacja wynika między innymi (ale nie wyłącznie) z tego, że nie wiadomo KTO prowadzi w Polsce „politykę kosmiczną”. Ministerstwo Rozwoju i Technologi? Obrony Narodowej? Nauki? Na

pewno nie robi tego Polska Agencja Kosmiczna – POLSA, która jest w tym wszystkim drogim pośrednikiem i operatorem.

Musimy zrobić pełen przegląd instytucjonalny wszystkich podmiotów które w Polsce wydają środki na naukę, innowacyjność, badania, suwerenność technologiczną i tym podobne piękne hasła i pokazać co za tym REALNIE stoi i zaproponować całkiem nowy model działania tego ekosystemu.

Taka zmiana będzie oczywiście oznaczała też m.in. likwidację niektórych z jego elementów i instytucji, bo jest ich po prostu za dużo i nie działają one efektywnie, gospodarnie, mądrze ani celowo.

W chwili obecnej jest on idealny ale tylko do jednej rzeczy: przepalania każdej ilości pieniędzy ciężko pracujących Polaków.

<https://konfederacja.pl/kilka-slow-o-korzysciach-plynacych-dla-polski-ze-wsplopracy-z-europejska-agencja-kosmiczna>